

Pułapka dezinformacji



EWA
ROZPĘDOWSKA

Internet należy niewątpliwie do najwygodniejszych wynalazków ludzkości. Bez wychodzenia z domu, jednym kliknięciem uzyskujemy natychmiastowy dostęp do globalnej sieci informacji na każdy niemal temat.

W tej wirtualnej przestrzeni, obok wielu ważnych i cennych wiadomości, zalega jednak cała masa śmieci. Czy potrafimy odróżnić fakty od fikcji, prawdę od fałszu? Jak często się zdarza, że pozyskana przez nas informacja jest po prostu nierzetelna?

Pracując, bawiąc się i ucząc – korzystamy dziś z gigabajtów informacji, ale... Informacja to jednak nie to samo co wiedza, nie mówiąc już o mądrości.

Każdego dnia na światło dzienne wypytywają jakieś sensacje, stawiające pod znakiem zapytania wiarygodność treści znajdujących w Internecie.

Spektrum zafaszowanej rzeczywistości jest ogromne. W sieci aż roi się od ignorujących fakty, powielających mity i „legends miejskie” pseudonaukowych dywagacji na każdy temat. Młodzież w ramach oszczędności czasu i energii namiętnie korzysta z wątpliwej jakości portali „ściągowych” i stosuje zwalniającą z myślenia metodę kopiuj-wklej, często nawet bez zapoznania się z powielanym materiałem.

Oceny rzetelności i przydatności internetowego tekstu dokonuje się niemal wyłącznie na podstawie ilości tzw. lajków. Na forach internetowych „brylują” specjaliści kompletnie nieznający się na rzeczy. Czasami popularne filmy „edukacyjne” umieszczane na YouTube są dziełem korporacji, których jednym celem jest kształtowanie korzystnych dla siebie opinii konsumentów. Wikipedia – z której korzysta wielu – również nie jest stuprocentowo wiarygodnym źródłem. Wikipedystą może zostać każdy wystarczająco pracowity amator, ale nawet nie każdy profesjonalista posiada wystarczającą wiedzę, by podzielić się nią z innymi bez wprowadzania w błąd i stosowania nadmiernych uproszczeń. Treści tworzone przez użytkowników cyfrowego świata często nie są takie, jakimi się na pozór wydają. Bez administratorów, modera-

torów, redaktorów, recenzentów i innych kompetentnych ludzi sprawdzających fakty i zasadność opinii zamieszczanych w postach, nie może być żadnych gwarancji wiarygodności tego, co znajdujemy w Internecie.

Tymczasem w całej gigantycznej maszynie po prostu nie uczestniczą osoby, które ponosiłyby odpowiedzialność za oddzielanie faktów od fikcji, informacji prawdziwych od nieprawdziwych, merytorycznych treści od reklam. Jeśli nie zrobimy tego sami – nie dość, że nie przybędzie nam wiedzy i kompetencji, to jeszcze stać się możemy ofiarami świadomej lub mimowolnej dezinformacji.

Krytyczna ocena informacji to przede wszystkim sprawdzenie jej wiarygodności, a ta z kolei zależy od tego, kim jest autor, czy jest godny zaufania, czy bezstronnie prezentuje różne punkty widzenia, unikając wartościowania, na jakie źródła się powołuje. Niebagatelne znaczenie ma także poziom merytoryczny materiału, kultura językowa oraz aktualność przekazywanych treści. Analizowany materiał warto jeszcze dodatkowo zweryfikować, zaglądając do innych źródeł.

Szukanie informacji w Internecie może zatem zająć dużo więcej czasu niż przy korzystaniu ze źródeł tradycyjnych lub okazać się w efekcie bardzo kosztowne.

5 lat | inter cars

Świętuj z nami 25-lecie Inter Cars



18-20 września 2015
Stadion Narodowy



FOT. ARCHIWUM

15 Targi
części zamiennych,
narzędzi
i wyposażenia warsztatów

Gala
MISTRZÓW WARSZTATU

STADION
NARODOWY
W WARSZAWIE

www.ic25.pl